



Sygn. akt V CSK 246/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa M. K.

przeciwko A. A.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 24 maja 2013 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 27 stycznia 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powódka M. K. domagała się zobowiązania pozwanego A. A. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na jej rzecz udziału wynoszącego $\frac{1}{2}$ we współwłasności nieruchomości stron w M. Jako podstawę swojego żądania powołała ugodę, którą zawarła z pozwanym przed Amtsgericht (Sądem Rejonowym) w W. w Niemczech w dniu 1 października 2008 r., w toku postępowania rozwodowego stron.

Wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2011 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo, zaś Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 stycznia 2012 r. oddalił apelację powódki od tego wyroku. Sądy obydwu instancji przyjęły za podstawę faktyczną swoich orzeczeń ustalenia, według których nieruchomość w M. stanowi jeden ze składników majątku wspólnego stron. Ugodę z dnia 1 października 2008 r. strony zawarły na rozprawie mediacyjnej przed sądem niemieckim, w którym toczyła się ich sprawa rozwodowa, z udziałem prezesa sądu jako mediatora. Celem zawartej ugody było dokonanie równego podziału majątku wspólnego stron. Powódka zobowiązała się m. in. do przekazania pozwanemu swojego udziału w drugiej nieruchomości stron, położonej w Niemczech, a pozwany do dokonania analogicznego przeniesienia na powódkę swojego udziału w nieruchomości w Polsce, przy czym deklaracje dotyczące przekazania własności strony miały złożyć odpowiednio przed notariuszem w Niemczech i w Polsce. Ugoda została zapisana na nośniku dźwięku, a następnie przeniesiona do protokołu podpisanego przez przewodniczącego i sekretarza sądowego, co odpowiadało wymaganiom niemieckiego kodeksu postępowania cywilnego. Niemieckie prawo cywilne - § 311b BGB - wymaga dla umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości formy notarialnej, którą można zastąpić wciągnięciem oświadczeń do protokołu sądowego (§ 127a BGB). Żadna ze stron nie dokonała przed notariuszami czynności, do których zobowiązały się w ugodzie. Nieruchomość w Niemczech ostatecznie została sprzedana w toku egzekucji przeprowadzonej przez bank w poszukiwaniu zaspokojenia długu kredytowego stron. Sąd niemiecki postanowieniem z dnia 28 kwietnia 2009 r. zezwolił powódce na złożenie w

zastępstwie pozwanego oświadczeń, które zobowiązał się złożyć w ugodzie. Wniosek powódki o uznanie za skuteczną na terenie Polski ugody zawartej przez sądem w W. został oddalony.

Sąd Okręgowy uznał ugodę z dnia 1 października 2008 r. za umowę przedwstępną w rozumieniu art. 389 k.c., spełniającą wymagania niemieckiego prawa cywilnego co do formy (art. 390 § 2 k.c.). Oddalił jednak powództwo, ponieważ stwierdził, że pozwany nie uchylał się bezzasadnie od zawarcia umowy przyrzeczonej, skoro powódka nie wypełniła swoich obowiązków przewidzianych w ugodzie.

Sąd Apelacyjny, do którego odwołała się powódka, podzielił stanowisko, że ugoda zawarta przez strony miała charakter umowy przedwstępnej, wywodząc taki wniosek z treści art. 24 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 46, poz. 290 ze zm. - dalej powoływane jako „p.p.m. (1965)” obowiązującego w chwili zawarcia umowy oraz z braku jurysdykcji sądu niemieckiego w sprawach dotyczących własności nieruchomości położonych na terenie Polski (art. 1002 k.p.c. obowiązujący do 1 lipca 2009 r. i obowiązujący od tego dnia art. 1103⁸ k.p.c.). Zarzuty powódki, podważające możliwość zastosowania art. 389 i nast. k.c. uznał za chybione. Przyjął jednak, że ugoda nie została zawarta w formie, której zachowania wymaga umowa przyrzeczona (umowa przenosząca własność), ponieważ nie jest to ugoda sądowa w rozumieniu § 127a BGB, wobec czego nie zastąpiła formy aktu notarialnego, wymaganej dla umowy przedwstępnej zarówno przez prawo polskie jak i przez prawo niemieckie - odpowiednio w art. 390 § 2 k.c. w zw. z art. 158 k.c. oraz w § 311b BGB. Sąd Apelacyjny odmówił ugodzie charakteru ugody sądowej, ponieważ uznał, że w sądzie niemieckim toczyła się jedynie sprawa rozwodowa, a nie sprawa o podział majątku, lub o przeniesienie własności nieruchomości, zaś posiedzenie, na którym strony zawarły ugodę odbyło się w postępowaniu mediacyjnym przed wyznaczonym sędzią. W konsekwencji Sąd odwoławczy ocenił, że ugoda nie spełniała formalnych wymagań umożliwiających powódce dochodzenie na jej podstawie zobowiązania pozwanego do zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości.

Wyrok Sądu Apelacyjnego powódka zaskarżyła skargą kasacyjną opartą na obu podstawach z art. 398³ § 3 k.p.c. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego – niewłaściwe zastosowanie art. 12 p.p.m. (1965) w zw. z § 311 b ust. 1 BGB przez przyjęcie, że ugoda nie spełniła wymagań co do formy, od której zależy ważność umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości położonej w Polsce; art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 389 k.c. i n. poprzez przyjęcie, że wolą stron było zawarcie umowy przedwstępnej, która byłaby nieważna z powodu niewskazania w niej przez strony istotnych postanowień umowy przyrzeczonej i bez uwzględnienia, że ugoda jest odrębnym typem umowy o charakterze zobowiązującym, którą normują art. 917-918 k.c.; oraz wadliwe zastosowanie art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 389 k.c. poprzez nieuwzględnienie wszystkich okoliczności i ustalonej praktyki w miejscu zawarcia ugody (w Niemczech) i uznanie, że strony zawarły umowę przedwstępną, nie zaś umowę zobowiązującą do przeniesienia własności nieruchomości położonej w Polsce. W ramach naruszonych przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy powódka podniosła błędną wykładnię art. 1102 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2009 r., polegającą na przyjęciu, że wyłączna jurysdykcja krajowa sądu polskiego w sprawach o prawa rzeczowe na nieruchomościach położonych w Polsce, stanowi przeszkodę do włączenia do protokołu przez sąd innego kraju Unii Europejskiej zawartej pomiędzy stronami umowy ugody, w której jedna strona zobowiązała się do przeniesienia własności nieruchomości położonej w Polsce. Zarzuciła także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez niepowołanie przepisów niemieckiego kodeksu postępowania cywilnego, którym jakoby nie odpowiada ugoda i niewyjaśnienie, dlaczego Sąd uznał ugodę za umowę przedwstępną.

We wnioskach skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym, ewentualnie o uchylenie wyroków Sądów obydwu instancji i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie żądania pozwu i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za całość postępowania.

Pozwany w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca ma rację zarzucając naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. (w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu podstawy prawnej stanowiska odmawiającego porozumieniu zawartemu przez strony charakteru ugody sądowej. Sąd nie wskazał treści przepisów niemieckiego postępowania cywilnego, według których toczyło się postępowanie prowadzące do uzgodnienia przez strony zasad podziału majątku wspólnego. Poprzestał na arbitralnym stwierdzeniu, że było to postępowanie rozwodowe, a nie postępowanie o podział majątku, ani też o przeniesienie własności nieruchomości. Uchybienie to jednak nie wyłącza z zakresu kontroli merytorycznej prawidłowości zajętego przez ten Sąd stanowiska, ponieważ wątpliwości odnoszą się do oceny prawnej ustalonych faktów i zostały objęte kasacyjnym zarzutem naruszenia art. 12 p.p.m. (1965) w zw. z § 311 b ust. 1 BGB i zostaną rozważone przy jego omawianiu.

Powódka nie ma natomiast racji twierdząc, że w uzasadnieniu nie znalazło się wyjaśnienie, dlaczego Sąd uznał ugodę za umowę przedwstępną. W pisemnych motywach znajduje się stwierdzenie, że taki wniosek Sąd wysnuł z treści ugody wykładanej przy uwzględnieniu wyłączności jurysdykcji sądów polskich w zakresie sporów dotyczących praw do nieruchomości położonych w Polsce. Wyjaśnienie to dostrzegła także skarżąca, ponieważ w kolejnym zarzucie podnosi naruszenie art. 1102 k.p.c. przez przyjęcie niedopuszczalności zamieszczenia w protokole sądu innego kraju ugody, w której jedna ze stron zobowiązuje się do przeniesienia na rzecz drugiej udziału w nieruchomości położonej w Polsce. Ten ostatni zarzut zasługuje na uwzględnienie.

Z ustaleń stanowiących podstawę rozstrzygnięcia wynika, że w dniu 1 października 2008 r. strony zawarły przed sędzią wezwanym ugodę w postępowaniu rozwodowym, obejmującym również pewne dalsze zagadnienia związane z rozwodem, w tym dotyczące stosunków majątkowych między rozwodzającymi się małżonkami - § 621 ust. 1 pkt 8 i ust. 2 ZPO (niemieckich

przepisów procedury cywilnej) w zw. z § 623 ZPO, obowiązujących w czasie, kiedy toczyło się postępowanie rozwodowe i zawarta została ugoda. Dopuszczalność kompleksowego rozwiązania kwestii majątkowych w niemieckim postępowaniu rozwodowym nie odbiega od reguł obowiązujących w prawie polskim, w którym nie budzi wątpliwości dopuszczalność zawarcia przez małżonków w toku postępowania rozwodowego ugody co do podziału ich majątku wspólnego. Do orzekania w sprawach o podział majątku sądy niemieckie były właściwe, jeżeli do ich jurysdykcji należała sprawa rozwodowa (d. § 621 ust. 2 pkt 1 ZPO). Ich jurysdykcja w sprawie rozwodowej wynikała z art. 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z 27 listopada 2003 r. dotyczącego jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 (Dz.U. UE z 2003 r. L. 338, s. 1). Gdyby jednak nawet sąd niemiecki nie miał jurysdykcji w zakresie, w którym dzielony majątek stron obejmował nieruchomości położoną w Polsce, to wskazać należy, że w niemieckiej doktrynie dominuje pogląd, że przesłanką dopuszczalności zawarcia i skuteczności ugody sądowej (procesowej) przed sądem niemieckim nie jest właściwość międzynarodowa tego sądu.

W postępowaniu przed sądem niemieckim strony były należycie reprezentowane przez adwokatów, a ich porozumienie wciągnięto do protokołu, odpowiadającego wymaganiom § 159, § 160, § 160a i § 162 ust. 1 pkt 3 i § 163 ZPO. W doktrynie niemieckiej kryterium rozróżnienia ugody pozasądowej od ugody sądowej jest to, czy została zawarta w czasie toczącego się postępowania i należycie zaprotokołowana przez sąd (sędziego wyznaczonego albo sędziego wezwanego). Porozumienie stron spełnia oba te warunki. Wyjaśnienie urzędnika sądu niemieckiego, któremu istotne znaczenie nadał Sąd odwoławczy, odnosiło się do zachowania przepisów jurysdykcyjnych w zakresie nieorzekania przez sąd o nieruchomości położonej na terenie Polski, co nie ma istotnego znaczenia w sprawie, ponieważ nie rzutuje na dopuszczalność zawarcia ugody przez strony. W piśmiennictwie niemieckim wskazuje się na podwójną naturę ugody sądowej, która jest umową prywatnoprawną i umową procesową, kończącą proces bez potrzeby wydawania przez sąd orzeczenia. Podobne zapatrywania wyrażane są w nauce

polskiej. Zwraca się też uwagę, że umowa cywilnoprawna mieszcząca się w ugodzie nie musi być ugodą cywilnoprawną w rozumieniu art. 917 - 918 k.c., lecz może stanowić inną czynność prawną, a nawet porozumienie innego rodzaju.

Ocena ugody sądowej zawartej przed sądem państwa obcego przebiega odrębnie co do jej aspektu procesowego i odrębnie co do części materialnoprawnej. Część procesowa oceniana jest według prawa procesowego państwa, przed którego sądem ugoda została zawarta (*lex fori processualis*) w zakresie formy i skutków procesowych. Materialnoprawne skutki ugody ustala się według reguł prawa kolizyjnego, miarodajnych dla stosunku prawnego, którego ugoda dotyczy. W rozpatrywanej sprawie przedmiotem ugody jest uporządkowanie stosunków między stronami, w tym podział wspólnego majątku, w związku z przewidywanym rozwiązaniem ich małżeństwa przez rozwód. Niemcy ani Polska nie są związane konwencją haską z dnia 14 marca 1978 r. o prawie właściwym dla małżeńskich ustrojów majątkowych. W chwili zawierania ugody obydwa państwa obowiązywały już postanowienia konwencji rzymskiej z 19 czerwca 1980 r. o prawie właściwym dla zobowiązań umownych, które jednak nie znajdowało zastosowania do zobowiązań umownych dotyczących majątkowych stosunków małżeńskich, w tym majątkowych porozumień małżonków w związku z rozwodem (art. 1 ust. 2 lit. b), podobnie jak stosowane do umów zawartych od 17 grudnia 2009 r. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Dz.U. UE L 177 s. 6). Do tego rodzaju stosunków - na mocy art. 1 ust. 2 lit. a) nie ma też zastosowania rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Polski i Niemiec nie wiąże także umowa dwustronna regulująca zagadnienia kolizyjnoprawne. Słusznie więc sądy obydwu instancji podstawą rozważań uczyniły przepisy polskiego prawa prywatnego międzynarodowego, uznając za właściwą ustawę z dnia 12 listopada 1965 r., obowiązującą w momencie zawarcia przez strony ugody, a także w chwili rozwiązania ich małżeństwa – ponieważ wtedy nastąpić miały skutki umowy o podział majątku. Pod rządami tej ustawy statut stosunków majątkowych małżeńskich ustalany był na podstawie jej art. 17 i obejmował również podział

majątku małżonków w razie ustania małżeństwa wskutek rozwodu, nawet jeśli w skład majątku wspólnego wchodziła nieruchomości. Tytuł do prawa rzeczowego nie mieści się w zakresie działania art. 25 § 2 p.p.m. (1965), który obejmuje tylko katalog, treść i nabycie praw rzeczowych, a więc znajdzie zastosowanie przy ocenie skutków rzeczowych podziału majątku. Artykuł 17 § 1 zd. 1 p.p.m. (1965) stosunki osobiste i majątkowe między małżonkami wiąże z ich wspólnym prawem ojczystym, w jego braku – wskazuje jako właściwe prawo wspólne miejsca zamieszkania, a gdy i ten łącznik nie występuje - za właściwe uznaje prawo polskie. Sądy nie dokonały ustaleń koniecznych, aby można było stanowczo określić, jakie prawo będzie właściwe w rozpatrywanym wypadku; jakkolwiek wydaje się, że w grę może wchodzić albo prawo polskie, albo niemieckie. Dopiero wyjaśnienie tej kwestii umożliwi ustalenie według jakich przepisów oceniana powinna być ugoda stron. Nawet jednak w razie stwierdzenia, iż ugoda powinna być oceniana według prawa polskiego, przy jej wykładni nie będzie można pominąć okoliczności jej zawarcia. Uzgodnienie przez strony zasad podziału majątku nastąpiło przed sądem niemieckim, z udziałem niemieckiego sędziego jako mediatora, co w naturalny sposób skłaniało do wskazywania stronom rozwiązań nawiązujących do zwykle stosowanych w analogicznych sprawach podlegających prawu materialnemu niemieckiemu. Słusznie zatem skarżąca kwestionuje pominięcie przez Sądy obu instancji tego aspektu sprawy i podnosi, że Sąd Apelacyjny w swoich rozważaniach nie wyjaśnił, jakie elementy ugody stron przemawiają za odmową przyznania tej umowie cech umowy zobowiązującej do przeniesienia własności udziału w nieruchomości położonej w Polsce i przesądzają o jej przedwstępny charakterze. Rozwiązania stosowane w prawie niemieckim oparte są na wyraźnym rozdzieleniu czynności zobowiązującej do przeniesienia własności i czynności przenoszącej własność (co do nieruchomości - § 311 i n. oraz § 873 i § 925 BGB), inaczej niż ma to miejsce w prawie polskim, w którym zasadniczą konstrukcją jest umowa o podwójnym skutku (art. 155 § 1 k.c.). W ugodzie umieszczone zostały oświadczenia stron o wzajemnym przeniesieniu udziałów we współwłasności dwóch nieruchomości, a obok tego - zobowiązania do złożenia przed właściwymi notariuszami oświadczeń o dokonaniu tego przeniesienia – a więc formuła wyraźnie nawiązująca do reguł materialnego prawa niemieckiego.

Powódka nie ma natomiast racji twierdząc, że kwalifikacja ugody jako umowy przedwstępnej pomija nieważność takiego zobowiązania w świetle prawa polskiego z uwagi na niezamieszczenie w ugodzie wszystkich postanowień umowy stanowczej. Jak wynika z uzasadnienie skargi powódka uważa, że konieczne było określenie rodzaju umowy, jaką miały zawrzeć strony. Ten zarzut nie jest trafny, ponieważ z ugody jednoznacznie wynika, że przedmiotem umowy i oświadczeń, jakie strony miały złożyć przed notariuszem jest podział majątku wspólnego.

Niezależnie jednak od tego według jakich przepisów będzie oceniana ugoda i jak ostatecznie zostanie zakwalifikowana, jej skutki rzeczowe badane będą według prawa polskiego, zgodnie z zasadą przewidzianą w art. 24 § 2 p.p.m. z 1965 r.

Jeśli natomiast chodzi o zagadnienie zachowania formy wymaganej dla umowy czy to zobowiązującej do rozporządzenia udziałem w nieruchomości, czy to przedwstępnej, zobowiązującej do zawarcia umowy, której celem będzie przeniesienie tego udziału - Sądy obu instancji prawidłowo wskazały na obowiązujący w tym zakresie ogólny przepis art. 12 p.p.m.(1965), według którego forma czynności prawnej podlegała prawu właściwemu dla tej czynności, wystarczające było jednak również zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, w którym czynność została dokonana. Przepis art. 12 p.p.m. (1965) był miarodajny do określenia prawa właściwego również wtedy, gdy czynność prawna dotyczyła nieruchomości. W świetle prawa polskiego umowa zobowiązująca do przeniesienia udziału we współwłasności nieruchomości wymaga formy aktu notarialnego (art. 1037 § 2 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o.) pod rygorem nieważności (art. 73 § 2 zd. 1 k.c.). Umowa przedwstępna mająca doprowadzić do zawarcia umowy rozporządzającej i przenoszącej taki udział wymaga tej samej formy w celu uzyskania możliwości doprowadzenia do zawarcia umowy stanowczej (art. 390 § 2 k.c. w zw. z art. 158 k.c.). Forma aktu notarialnego mogłaby zostać zastąpiona formą ugody sądowej. W świetle prawa niemieckiego jeżeli porozumienie stanowiące umowę o podział majątku wspólnego w związku z rozwodem zobowiązuje do rozporządzenia nieruchomością, to w tym zakresie powinna być dochowana forma aktu notarialnego zgodnie z § 311 b ust. 1 BGB. Umowa sporządzona bez

dochowania wymaganej formy staje się ważna, gdy nastąpi przeniesienie własności i wpis do księgi wieczystej. Również umowa przedwstępna objęta byłaby działaniem § 311b ust. 1 BGB i wymagałaby formy aktu notarialnego. W myśl jednak § 127a BGB, formę aktu notarialnego zastępuje w wypadku ugody sądowej (procesowej) wciągnięcie oświadczeń do protokołu sporządzonego według przepisów kodeksu postępowania cywilnego (ZPO). Ten wymóg został spełniony.

Z uwagi na wadliwość stanowiska Sądu odwoławczego, który przyjął, że umowa stron zawarta przed sądem niemieckim nie stanowiła ugody sądowej w rozumieniu § 127 a BGB, a ponadto nie ustalił okoliczności faktycznych istotnych dla oznaczenia prawa właściwego do rozstrzygnięcia sprawy oraz nie rozważył należycie zarzutów apelacyjnych odnoszących się do charakteru umowy stanowiącej treść ugody stron, konieczne było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c.